

Reaktywowanie duszpasterstwa w diecezjach żytomierskiej i kamienieckiej. Materiały źródłowe Kurii Diecezjalnej w Łucku 1941-1945, wybór, wstęp i opracowanie Maria Dębowska, Rzeszów: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Rzeszowie 2010, ss. 277, mapa.

Wybuch wojny niemiecko-sowieckiej 22 czerwca 1941 r. wyzwolił nadzieje ludzi wierzących na swobodę kultu religijnego na terenach ZSRR zajmowanych przez wojska niemieckie i walczące u ich boku jednostki państw „osi”. Tą nadzieją żyła również ludność katolicka, która zamieszkiwała tereny położone na wschód od przedwojennej granicy Rzeczypospolitej Polskiej¹. Jednak szybko te oczekiwania okazały się w znacznej mierze płonne. Już 16 lipca 1941 r. Führer stwierdził, że na tym obszarze nie wolno prowadzić żadnej działalności misyjnej². W tym samym miesiącu Reinhard Heydrich (1904-1942), szef Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, opublikował raport zakładający istnienie tzw. Planu Tisseranta³. W sentencji szef bezpieczeństwa Rzeszy twierdził, że „należy przedsięwziąć drakońskie środki w celu nie wpuszczenia księży na terytoria okupowane przez niemieckie wojska”. Już w sierpniu niemieckie Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych (OKW) wydało zakaz wstępu na okupowane tereny na Wschodzie kapłanom niebędącym kapelanami woj-

¹ Na temat prześladowań Kościoła katolickiego na terenie diecezji kamienieckiej przez komunistów zob.: W. R o s o w s k i, *Dzieje rzymskokatolickiej diecezji kamienieckiej w latach 1918-1941*, Lublin 2008, passim.

² D. A l v a r e z, R. A. G r a h a m, *Nic świętego. Nazistowski wywiad przeciw Watykanowi 1939-1945*, przeł. O. Snarska, Gdynia 2003, s. 24-25.

³ Kardynał Eugène Tisserant (1884-1972) w latach 1936-1959 pełnił funkcję sekretarza Kongregacji Kościołów Wschodnich. Według Niemców: „Watykan przygotował plan prozelityzacji Rosji, będący częścią długoterminowej linii programowej, mającej na celu otoczenie Rzeszy wrogimi jej krajami katolickimi. Według Heydricha «Plan Tisseranta» [...] przedstawiał przyszły blok wschodni w składzie: katolicka Chorwacja, Słowacja i Rosja, jako uzupełnienie bloku zachodniego, do którego należały Francja, Włochy, Portugalia i Hiszpania. Na początek, w ciężkim zadaniu nawracania Rosji Watykan planował wykorzystać katolickich kapelanów przydzielonych do włoskich, węgierskich i słowackich jednostek na froncie wschodnim, jak również kapelanów towarzyszących „Błękitnej Dywizji” sformowanej z hiszpańskich ochotników. Watykan miał również przemycać do Rosji materiały i specjalnie szkolonych księży [...]. W rzeczywistości «Plan Tisseranta» istniał wyłącznie w wyobraźni partii nazistowskiej i oficerów aparatu bezpieczeństwa, opętanych wizją katolickich knoń przeciwko reżimowi” (tamże, s. 25).

skowymi Wehrmachtu lub formacji sojusznicznych, a tym z kolei zabroniono spełnianie posługi duszpasterskiej wobec ludności cywilnej⁴. Podobna sytuacja zaplanowała po zajęciu terenów diecezji żytomierskiej i kamienieckiej przez wojska sowieckie w 1944 r. Początkowo tolerowano obecność i pracę kapłanów na tych terenach, ale od końca 1944 r. zaczęto ich stamtąd usuwać.

Mimo niesprzyjających warunków, biskup łucki Adolf Szelażek (1865-1950) podjął dzieło reaktywowania duszpasterstwa na terenie obu diecezji. Okolicznością ułatwiającą to przedsięwzięcie ze strony Stolicy Apostolskiej było niewątpliwie nadanie jesienią 1939 r. bardzo szerokich uprawnień kapłanom katolickim, znajdującym się na obszarach zajętych przez ZSRR⁵. Biskup Szelażek swą akcję rozpoczął już latem 1944 r., kontynuowano ją do końca 1944 r. Właśnie temu zagadnieniu poświęcona jest omawiana książka. Zawiera ona dokumentację z lat 1941-1944, zgromadzoną przez kancelarię Kurii Diecezjalnej w Łucku. Obecnie przechowywana jest jako depozyt w Ośrodku Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Jest to głównie korespondencja w formie rękopisów i maszynopisów złożona w teczce zatytułowanej „Diecezja żytomierska i kamieniecka”. Sporządzono je głównie w języku polskim, a także niemieckim, łacińskim, rosyjskim i ukraińskim. Ośrodek dysponuje również mikrofilmem tych akt (Mf 4684). Oprócz archiwaliów dawnej kurii łuckiej, zamieszczono w prezentowanym zbiorze dokumenty i akta znajdujące się w Archiwum Archidiecezjalnym w Przemyślu, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie oraz w Centralnym Archiwum Polonii w Orchard Lake (USA).

Akta opracowała dr hab. Maria Dębowska, prof. KUL, wytrawny znawca dziejów Kresów Wschodnich, autorka monumentalnej rozprawy *Kościół katolicki na Wołyniu w warunkach okupacji 1939-1945* (Rzeszów 2008). Lekturę książki ułatwia logiczny podział na trzy zasadnicze części. Pierwsza obejmuje dokumenty i akta z okresu okupacji niemieckiej, druga – okresu rządów sowieckich. Część trzecią stanowi korespondencja łuckich władz diecezjalnych z wiernymi – przedstawicielami wspólnot parafialnych starających się o duszpasterza.

Warto zaznaczyć, że zamieszczone materiały zostały już wykorzystane w opracowaniach m.in. M. Dębowskiej, ks. J. Szymańskiego⁶, stąd może się rodzić pytanie o celowość prezentowanego wydawnictwa. Jednak uważna lektura dokumentów uka-

⁴ Tamże, s. 25-26.

⁵ Zob. m.in. M. Dębowska, *Nadzwyczajne uprawnienia dla biskupów diecezjalnych na terenach RP zajętych przez wojska radzieckie w 1939 roku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 78 (2002), s. 41-64; T. Śliwa, *Nadzwyczajne uprawnienia duszpasterskie kapłanów katolickich w Związku Radzieckim w okresie II wojny światowej*, „Premisla Christiana” 9 (2001), s. 441-449; S. Zych, *Diecezja przemyska obrządku łacińskiego w warunkach okupacji niemieckiej i sowieckiej 1939-1944/1945*, Przemyśl 2011, s. 179-181.

⁶ Zob. np. M. Dębowska, *Kościół katolicki na Wołyniu w warunkach okupacji 1939-1945*, Rzeszów 2008, s. 293-328; t a ż, *Posługa duszpasterska duchowieństwa diecezji łuckiej na Kresach Wschodnich I RP w czasie II wojny światowej*, w: *Historia et ius. Księga Pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Henryka Karbownika*, red. A. Dębiński, G. Górski, Lublin 1998, s. 31-41; J. Szymański, *Kościół katolicki na Podolu. Obwód winnicki 1941-1964*, Lublin 2003, passim.

zuje rzecz nieuchwytną podczas lektury opracowań – przemawiają do czytelnika konkretni ludzie żyjący w niewoli dwóch lewicowych systemów totalitarnych, zaś ze źródeł przebija cała gama ludzkich uczuć i motywacji. Wzruszająca jest niejednokrotnie nieporadność językowa wiernych proszących o duszpasterza.

Przedsięwzięcie bpa Szelażka – biorąc rzecz po ludzku – było z góry skazane na niepowodzenie, ponieważ zarówno władze niemieckie, jak i sowieckie nie miały zamiaru tolerować odradzania się struktur kościelnych na Wschodzie. Jednak Autorka trafnie podsumowuje wysiłki duszpasterzy słowami ks. prof. dra hab. Romana Dzwonkowskiego SAC: „nie zostało zerwane ogniwo przekazu dawnych tradycji, nabożeństw, dawnych praktyk religijnych i udzielania sakramentów. Najmłodsze pokolenie i dzieci zetknęły się wówczas po raz pierwszy w życiu z kapłanami katolickimi” (s. 11). Prezentowana publikacja jest zaś dowodem, że procesy historyczne i ich ocena nie jest domeną tylko ludzkiej logiki.

*Ks. Sławomir Zych
Ośrodek Badań nad Polonią
i Duszpasterstwem Polonijnym KUL*

Andrzej Jan Chodubski, *Górnik, geolog Witold Zglenicki (1850-1904) „Polski Nobel”*, Płock: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Płockiego 2011, ss. 192, il.

Wznowiona po 27 latach od pierwszego wydania książka prof. Andrzeja Jana Chodubskiego ukazuje udział Polaków w życiu gospodarczym na Wschodzie na przełomie XIX i XX wieku. Głównym jednak celem autora było wydobyć z całkowitego niemal zapomnienia i ocalenie od zapomnienia postaci Witolda Zglenickiego, wybitnego inżyniera geologa, który zasłużył się ogromnie dla powstania i rozwoju przemysłu naftowego w Azerbejdżanie. Przez jedenaście lat zajmował się rozpoznawaniem bogactw ziem, przede wszystkim poszukiwał złóż ropy naftowej. Jego zasługi w tej dziedzinie były tak wielkie, że został uznany za pioniera w eksploatacji tego surowca spod dna morskiego.

Szeroko zakrojone badania biografistyczne, dotyczące losów Polaków w Armenii, Azerbejdżanie, Czeczenii, Dagestanie, Gruzji i krajach Azji Centralnej, podjęte przez ponad 30 lat temu przez A.J. Chodubskiego, zaowocowały wieloma publikacjami. Są one bardzo ważne, bowiem jeszcze do niedawna, niemal do końca XX wieku, historiografia polska stroniła od biografii. Akcentowała przede wszystkim znaczenie sił rozwojowych, determinujących życie poszczególnych społeczeństw, a tym samym ich dzieje. Ówczesni badacze, pozostając w zgodzie z „przodującą” nauką sowiecką, twierdzili, że w aspekcie przyczyn i skutków – na tle relacji pomiędzy faktami dziejowymi, ideami oraz systemami kształtującymi życie ludzkie – człowiek jawi się wprawdzie jako indywidualność twórcza, oddziałująca na losy wspólnoty ludzkiej, lecz w ostatecznym rozrachunku dominuje cały kontekst wydarzeń. To prawda, że bez tego kontekstu trudno zrozumieć bogactwo i aktywność społeczną jednostek.